

Stefan Moysa

"Sprechen von Gott im heutiger Gesellschaft : Weiterentwicklung der „politischen Theologie\"", Alexandre Ganoczy, Freiburg-Basel-Wien 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 46/2, 235-236

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Istotnym problemem jest obecnie integracja historycznego działania człowieka i jego absolutnego kresu. Ta integracja nie znosi transcendencji, która pozostaje jako stałe wyzwanie dla działania ludzkiego, nadające mu kierunek i wartość.

Spośród wielu poruszanych zagadnień wspomnijmy o jednym jeszcze bardzo ważnym, a mianowicie o postulatcie życia „między czasami”. Chrześcijanin mianowicie znajduje się pod ciężarem przeszłości, ale równocześnie jest odkupiony i zbawiony, istnieje w nim wymiar zbawczej przyszłości. Królestwo Boże, do którego należy, jest ukryte, a choć sam jest usprawiedliwiony, to usprawiedliwienie jest stale zagrożone. Musi walczyć z mocami ciemności, ale jest powołany do tego, aby przezwyciężyć ten stan w oparciu o krzyż Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstanie.

Cieszyć się należy, że mamy tu refleksję integrującą i wzbogacającą osiągnięcia współczesnej eschatologii chrześcijańskiej, choć można wyrazić życzenie, by była ujęta jeszcze bardziej treściwie, jasno i systematycznie. Niemniej można się spodziewać, że odegra ona swoją rolę nie tylko w dyskusjach naukowych, ale również w nauczaniu teologii, które takich syntez bardzo potrzebuje.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Alexandre GANOCZY, *Sprechen von Gott in heutiger Gesellschaft. Weiterentwicklung der „politischen Theologie“*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 168.

Książka powstała z serii wykładów na temat współczesnych kierunków „teologii politycznej” i ma na celu ich przedstawienie, podsumowanie i wskazanie dalszych możliwych linii rozwoju. Tą wspólną nazwą autor obejmuje szereg prądów, które dotąd nie były tak nazywane, a więc nie tylko ściśniętą teologię polityczną Metz a, ale też teologię nadziei Moltmanna, rozważania Pannenberg a o królestwie Bożym oraz teologię rewolucji, rozwijającą się zwłaszcza w krajach Ameryki Łacińskiej. Według autora zatem teologia jest „polityczna”, jeżeli uznaje, że wszelkie mówienie o Bogu musi mieć następstwa społeczne. Nie jest to więc jakiś specjalny dział teologii zajmujący się polityką, ale pewnego rodzaju zasada formalna i wymiar każdej świadomej teologii. Tego rodzaju nowa teologia polityczna różni się od starych kierunków tego typu, które polegały na niedozwolonym przemieszaniu spraw religii i polityki, gdy teologii używano dla uzasadnienia pewnego systemu politycznego. W przeciwieństwie do nich nowa teologia polityczna stara się obydwie dziedziny ściśle odróżnić, ale też widzieć ich wzajemny dialektyczny wpływ.

Najwięcej uwagi poświęca autor Metz owi, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż jemu należy przede wszystkim przypisać uczulenie teologów współczesnych na wymiar polityczny. W rozwoju myśli Metz a dostrzega szereg etapów, które kształtowały się pod wpływem krytyki. Widzi też, jak autor z tej krytyki korzysta dla sprecyzowania swoich poglądów. Metz utrzymuje, że przyszłościowe zorientowanie świata jest oparte na Bożych obietnicach dotyczących przyszłości i jest dążeniem do spełnienia tych obietnic. Na tej drodze Kościół musi zachować swoją funkcję krytyczną wobec różnych systemów społecznych i przez to spełniać swoją twórczą rolę w dążeniu do eschatologii. Na wysunięty w ciągu dyskusji zarzut, jakoby teologia polityczna zagubiła wymiar transcendentny i dlatego przestała być teologią chrześcijańską, Metz odpowiada, że przeciwnie jest ona cała zakorzeniona w pamięci o wydarzeniu Chrystusowym, a wszelkie oczekiwanie przyszłości opiera na wspomnieniu przeszłości.

Teologia nadziei Moltmanna jest również zdaniem autora teologią

polityczną. Wprawdzie Moltmann o wiele częściej niż Metz powraca do Piśma św. i tradycji chrześcijańskiej, niemniej wprowadza pojęcie politycznej hermeneutyki ewangelii czyli interpretacji Ewangelii ze względu na jej społeczne konsekwencje. Dla Moltmanna jeszcze bardziej charakterystyczne niż dla Metza jest przeniknięcie całej teologii nadzieją chrześcijańską i związek tej nadziei z budowaniem ludzkiego świata.

Z kolei Pannenberg konstruuje swoje poglądy na idei nadchodzącego Królestwa Bożego. Ma ono nadejść, ale równocześnie jest już obecne i ta obecność ma konsekwencje społeczne. Kościół realizujący Królestwo Boże winien szczególnie bronić miłości i jedności społeczeństwa jako podstawowych wartości społecznych świadczących o jego nadejściu.

Teologia rewolucji wreszcie rodzi się w krajach, gdzie na skutek niesprawiedliwych warunków społecznych jedynymi pytaniami, jakie są w obecnym stadium możliwe, pozostają pytania o zmianę struktur i poprawę warunków bytu. Teologia rewolucji nie kryje się z tym, że ideologizuje chrześcijaństwo, to znaczy wprzęga je w służbę pewnych ideałów politycznych. Głównym pytaniem, które stawia teologia rewolucji, jest uzasadnienie użycia siły w razie, gdy na innych drogach nie można osiągnąć celów politycznych. Takie uprawnienie może zająć zwłaszcza tam, gdzie istnieje tak zwana sytuacja ustabilizowanej przemocy, gdy zło społeczne wbudowane jest w trwałe struktury, których na innej drodze nie można zmienić.

Autor nie ukrywa swojej sympatii dla wszystkich kierunków teologii politycznej, chociaż zdaje sobie sprawę, że posiada ona jeszcze wiele braków. Proponuje ich przewyżczenie na drodze korelacji, to znaczy analizy pytań stawianych przez świat współczesny i chrześcijańskich odpowiedzi na nie.

Teologia polityczna, jak wiadomo, była okazją do wielu krytyk, wobec których autor nie zajmuje zasadniczo stanowiska, zresztą nie byłoby to możliwe w ramach tak krótkiego wprowadzenia. Krytyka ta da zresztą na pewno jeszcze wiele okazji do pogłębienia zagadnień związanych z teologią polityczną, które są bardzo żywotne. Przez swoją doskonałą syntezę Ganoczy przyczyni się na pewno do posunięcia naprzód tej dyskusji.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Gott kommt und der Mensch wird frei. Reden und Thesen*, München 1975, Chr. Kaiser Verlag, s. 63.

Trzy konferencje składają się na tę małą książkę. Dotyczą one przyjscia Boga i wolności człowieka, zadań Kościoła w przyszłości i problemu ludzi fizycznie upośledzonych we współczesnym społeczeństwie. Ostatnia z tych konferencji mówi przede wszystkim o sytuacji w Republice Federalnej Niemiec, dwie pierwsze mają bardziej ogólne i teologiczne znaczenie, choć wygłoszone są dla szerszego grona słuchaczy.

Moltmann stwierdza, że rozlega się dziś wszędzie wielkie wołanie o wyzwolenie z różnych form ucisku, przede wszystkim społecznego i ekonomicznego. Tymczasem posłannictwo Ewangelii jest właśnie posłannictwem integralnego wyzwolenia człowieka, jest dobrą nowiną i nieustannym świętem. Jest wyzwoleniem zwłaszcza dla ubogich, upośledzonych, pokrzywdzonych. Dlatego gdziekolwiek pomaga się zdrowiu, pociesza się smutnych, otwiera się serce, tam zbliża się wyzwolenie człowieka. W tym świetle należy oceniać wysiłki misyjne, a przede wszystkim odwieczny problem ewangelizacji świata i humanizacji stosunków ludzkich. Nie może być sprzeczności między ewangelizacją a szerzeniem sprawiedliwości, gdyż przemiana serca bez zmiany warunków, w których człowiek żyje jest prostym złudzeniem. Z drugiej strony prze-